(Nro. 15.)

ROZMAITOŚCI.

We Czwartek Nro. 7. 20. Stycznia 1820.

Z Warszawy i o Warszawie.

III.

Rzecz zaiste godna uwagi, iż podczas, gdy iarmarki Lipskie i Frankfortskie nie odpowiadaią życzeniom kupców, i wszystkie gazety rozwodzą się tylko nad żywością i ruchem dawnieyszych, narzekaiąc tem samem na tegoczesne stosunki, iarmark Warszawski wzmaga się z każdym rokiem znakomiciey. Orzeł Biały umieścił o tymże iarmarku następuiące krótkie, niemniey przecież interessuiące uwiadomienie:

„Rozpoczęty iarmarek walny, nadaie ruch całemu Miastu. Żaden iarmark tuteyszy, nie był ieszcze tak licznym, ani tak napełnionym rozlicznemi towarami. Zaięte są wszystkie sklepy ogromnego gmachu iarmarcznego. Do tey chwili, przybyło iuż sto kilkudziesiąt kupców i rękodzielników zagranicznych."

Pani Catalani, owa sławna spiewaczka, zachwyciła Warszawę kilku koncertami. Dała ich cztery, z których ostatni poswięcony był wsparciu ubogich. Odebrała wiele dowodów szacunku i szczególnieyszego poważenia, na które zasłużyła sobie nietylko talentem, ale i przymiotami godnemi kochania. Aby o niey godnie sądzić, tak ią odmalował pewien jeniialny człowiek, nie dosyć iest słyszeć iey głos, potrzeba bydź w iey domu, aby się przekonać, iak iest skromna pomimo sławy i oklasków, odebranych od całey Europy. Wszyscy ubodzy maią prawo do iey wsparcia.

Niepospolite było zimno w Grudniu; ciepłomierz pokazywał nayczęściey 18 stopni niżey 0, przyczem wiatry i burza były tak częste i gwałtowne, iż ludzie na ulicy ledwie mogli wytrzymać.

Nie tylko Warszawa zyskuie na upiększeniu, Kalisz, doznaie równie tey samey pomyślności. Widziemy to z następuiącego doniesienia, umieszczonego w Białym Orle:

„Okoliczności dzisieysze zdaią się być ogólnie dla miast pomyślnemi. Kiedy coraz bardziey zniża się cena zboża i wszelkich płodów rolniczych, kiedy przeto stan rolnika coraz smutnieyszym się staie, w tey samey chwili widziemy wznoszące się nowe gmachy po miastach, i dziwiemy się ich nagłemu wzrostowi. Łatwo poiąć można, że skutek ten nie iest naturalnym. Nie naturalną iest zapewne dzisieysza świetność niektórych miast Polskich, ale iest owocem dobroczynney opieki Rządu, który wszelkie usiłowania tak gorliwie upiększeniu i przyozdobieniu Kraiu poświęca."

„Pomiędzy miastami, które szczególniey doznaią ze strony Rządu opieki, iedno z mieysc pierwszych, trzyma zapewne Kalisz. Poprawiona Administracyia funduszów mieyskich, a bardziey ieszcze stałe summy, które Rząd równie iak dla Warszawy, na przyozdobienie Kalisza przeznaczył, postawiły iuż dziś to miasto w tym stanie, że po Stolicy śmiało nazwać się może pierwszem w rzędzie miast teraźnieyszego Królestwa Polskiego. Wsparci pożyczką Rządową mieszkańcy, przyozdabiaią nowemi gmachami ulice. Podnoszą się zaniedbane budowle, które długo spustoszone i bezużyteczne, a dziś z woli Rządu przemyślnym fabrykantom nadane, zamieniły się w korzystne dla Kraiu rękodzielnie. Ogród publiczny Kaliski, staraniem Administracyi Woiewódzkiey upiększony, stał się tak przyiemną przechadzką, iż żadne z miast Woiewódzkich podobną pochlubić się nie może. Ale szczególniey ozdobić maią miasto, trzy nowe gmachy Rządowe. Jeden z nich, to iest dom pocztowy, iuż iest bliskim ukończenia, budowa pałacu Sądowego i szkoły Woiewódzkiey, wkrótce rozpoczętą zostanie. Dwa ostatnie kosztować maią 500,000 Złp. Summa ta, wydawać się może będzie zbyt ogromną, tem bardziey gdy robotnicy i materyiały nie są zapewne w małym naszym Kaliszu w tey cenie, do iakiey ie dzisieysza konkurrencia w Warszawie podniosła; ale wątpić nie trzeba, że świetność gmachów odpowie ogromowi przeznaczonego funduszu, zwłaszcza, że podobno sam Prezes Komissyi Woiewódzkiey, pomimo mnogich zatrudnień, któ-

remi iest obarczony, wziął na siebie antrepryzę."

„Warszawę, obrał sobie za wzór Kalisz, i na krok od iey przykładu nie odstępnie. Jak w Warszawie, tak i u nas w Kaliszu, rozpoczęto roboty około przyozdobienia miasta, od prostowania ulic, i zrzucenia ubogich klitek. I u nas w Kaliszu, nie są ieszcze po odległeyszych ulicach zaprowadzone bruki i inne wygody, do których każdy mieszkaniec, wspólnie z innemi znosząc ciężary publiczne, zarówne ma prawo; — wszystko razem nastąpić nie może . . . . ."

Posiadacze dóbr uskarzaią się ciągle na zbytnią tanność ziemiopłodów. Orzeł Biały umiescił list z okolicy Saudomirza, donoszący:

"Dawniey przybywali do nas kupcy z Galicyi i Szląska i opatrywali się w płody nasze przeciwko niedostatkowi u nich panuiącemu. Dziś urodzay powszechny tak nam zniżył cenę, iż owsa korzec przedaie się u nas po zło. 5 a naywięcey 6, żyta po 8 i w stosunku inne rodzaie zboża, a ieszcze na sto korcy znaleść kupca nie można. Zapełniaią się stodoły, a gospodarz który dawniey spoglądał na nie z radością, widzi teraz ze smutkiem, iż praca iego nadgrodzoną nie będzie. Co się u nas ieszcze do zniżenia ceny zboża znacznie przykłada iest to, iż nie masz w całem prawie Woiewództwie konsystencyi woyska, a tak właściciele ziemi, nie maią sobie wróconymi choć w części tych pieniędzy, które na utrzymanie iego łożą corocznie. Niedostatek gotowizny tak w okolicach naszych dolega, iż pewien obywatel w bliskości Połańca, nie maiąc czem opłacić podatków, znaglony exekucyią, musiał przenicę swoią furami posyłać do Warszawy, i tym sposobem zmarnowawszy owoc pracy swoiey, ledwie podatki opłacić zdołał."

Orzeł Biały odbiera coraz większe pochwały w publiczności. Wiadomości zasiągnięte z różnych okolic Królestwa, zaymuią szczególniey; nie iedna albowiem okoliczność, mało ieszcze znana w Stolicy, staie się przez to powszechną. Numer 10 tomu IV. zawiera dwa listy. Na iednym podpisano iest: „Obywatel Woiewodztwa P., drugi umieszczony pod napisem: Z nad Nidy.

Pierwszy tak opiewa:

„Nic zapewne nie iest skutecznieyszem do wzrostu pomyslności kraiowey, iak rozszerzanie oswiaty, która zarówno w przemyśle rękodzielnym, handlowym i rolniczym iest potrzebną. Żadne więc usiłowanie Rządu chwalebnieyszem bydź nie może nad to, które ma na celu oświecenie ludu rolniczego, tey klassy mieszkańców zaiętey iedynem kraiu naszego bogactwem. Lecz we wszystkich zamiarach z naywiększem umiarkowaniem postępować należy, żeby nayiepsze zamiary przeciwnego nie wzięły skutku; aby to, co ma dążyć do uszczęśliwienia obywatela, nie stało mu się uciążliwem, i aby zamiast pożytku, istotniey nie odnosił szkody. — Przypadek tu opisany to samo okaże.

Urządzenie u nas szkółek wieyskich, iest konieczną potrzebą kraiową. — W tym celu w miasteczku o pół mili od wsi moiey leżącem, urządzono szkołę włościańską, do którey włościanie z teyże wioski, dzieci swoie posyłać maią. W lecie usługi domowe, w zimie niebezpieczenstwo narażenia zdrowia i życia, nie pozwalaią rodzicom posyłać dzieci tak daleko. — Mimo tego włościanie nawet kopcarze, na utrzymanie tey szkółki obowiązani są płacić po Złł. 5. — Nie dość na tem, gdy raz opóźniono się z zapłatą, Zastępca nieprzytomnego Komissarza Obwodowego, stawił na exekucyą żołnierza, któremu, póki należytość wypłaconą nie będzie nakazał dawać codziennie po gr. 15. od każdego złotego, i żywność dla konia.

Wzywam każdego bezstronnego, niech osądzi, czy godzi się aby rodzice tak uciążliwą opłatę dawali, gdy dzieci żadney nie odbieraią nauki? Czy godzi się tak nadzwyczayną exekucyię stawiać, zwłaszcza wiedząc iak niska iest cena zboża; Czy tym sposobem naychwalebnieyszy zamiar do celu swego trafia? Dziwi mnie to naybardziey, że tak uciążliwy rozkaz wydał Podwładny w nieprzytomności Urzędnika, który powszechnie w Obwodzie swoim zyskał szacunek.

Co do nieograniczoney wolności stawiania exekucyi, muszę tu myśl moią podać, iż każdy palet exekucyiny, wartoby wciągnąć w dziennik praw, gdyż każdy prawie nowych trzyma się zasad. Tak albowiem, przyiąwszy stosunek w rzeczonym palecie wyrażony, od dwóch tysięcy zaległego podatku, trzebaby płacić 1,000 Złotych na dzień, i żywić 200 koni."

List drugi zawiera następuiący obraz Pińczowa:

Pińczow, miasto niegdyś zamożne i handlowe, dziedzictwo znakomitych familii Oleśnickich, późniey Wielopolskich, gdzie uczeni Arjanie, Stankar, Jan Łaski, Blandrata, Andrzey Trzecieski znalezli przytułek lub schronienie, gdzie w r. 1555. odprawił się pierwszy Synod między różniącemi się w wierze, a drukarnia iuż r.

1559. kwitnęła; dziś zawalony gruzami, tonie w błocie i cały handel iego składa się z trochy wełny i skórek baranich lub cielęcych. Drugie miasteczko Dziadoszyce, stek plugawego żydostwa, które ssie pracę krwawą rolnika, ale razem daie ruch małey ilości krążących pieniędzy; w nim bowiem sprzedaią rolnicy swe płody. Ci maiąc do opłacenia Dymowe we Wrześniu, Dziesięcinę lub czynsz w Październiku, w Listopadzie liwerunek, niosą do żydowskiego miasteczka trochę zboża, bo go gdzieindziey nie sprzeda; tam przebiegli Izraela synowie podstawiaią mu ćwierć dziesięciogarcową, i płacą za żyta ćwierć taka, złoty ieden gro. 20. za ziemniaki groszy 12 monetą pruską, którą biedny chłopek musi znowu u innego izraelity na polską wymienić (bo takę w kassach przyimuią) tracąc na złotówce groszy dwa. Sól, ten artykuł potrzebny do życia i utrzymania sprzężaiu, do iakieyże doszedł ceny? kwarta nieodbicie na utrzymanie naymnieyszey familii na tydzień potrzebna, kosztuie groszy 24, a bóty chłopskie zło. iedynaście, co wyrównywa cenie korca pszenicy. Na cetnar żelaza trzeba przedać pięć korcy żyta i t. d. Smutny to zaiste stan rolników, ale nieprzesadzony!"

Jest to postępów literackiego zawodu, dowodem, że na rok 1820 wychodzić będą jeszcze trzy nowe dzienniki.

Towarzystwo Przyiaciół Nauk Województwa Lubelskiego wydawać będzie „Dziennik Nauk Leśnych" który zawierać ma:

1) Naukę Leśną w ogólności, to iest: rozbiór dzieł o Leśnictwie, Historyią Leśnictwa, Systemata leśne, wiadomość o Instytutach leśnych.

2) Nauki Przyrodzenia i Matematyczne.

3) Gospodarstwo i Administracyię Lasów.

4) Myślistwo.

5) Statystykę Leśną, czyli opisanie leśnictw tak kraiowych iako i zagranicznych.

6) Różne doniesienia tyczące się leśnictwa."

W drukarni Tygodnika Polskiego i Orła Białego, wychodzić będzie:

„Biblioteka Romansów."

„Dzieło to wydawane będzie Oddziałami. Każdy oddział składać się ma z 10. Tomów, każdy Tom mniey więcey z 200 stronnic."

„Do Biblioteki Romansów wybierać się będą nowe i klassyczne Romanse tak Francuzkie i Niemieckie iako i Angielskie i Włoskie."

O maiącym wychodzić nowym i bardzo pożytecznym dzienniku, mamy następuiące uwiadomienie i Prospekt:

Każdy przyiaciel sprawy oyczystey nie bez radości widzi coraz więcey wzmagaiący się promień Narodowego światła. Pomnażaiąca się liczba pism w rozmaitych gałęziach oyczystey literatury, i przedmiotach naukowych, niemylną iest skazówką również upowszechniaiącego się nauk zamiłowania, iak doyrzewaiącego w nich smaku. Nie możemy iednak przed sobą zataić: iż mimo tak usilne do oświaty dążenie, mimo znakomitych w niey postępów, nauka rzeczy przyrodzonych, bliższy wpływ na potrzeby życia naszego maiąca, tudzież wiadomości ekonomiczne i techniczne, ieszcze nie w takiem u nas są upowszechnieniu, na iakie istotnie zasługuią. Zdaie się nam dotąd zbywać na potrzebnym zasobie dzieł, któreby nieocenione z tych nauk korzyści, w sposobie na doświadczeniu opartym, do powszechnego podawały użytku.

Bezstronny rzut oka na postęp gospodarskich i technicznych umieiętności Anglików, Francuzów, Niemców, zapewne nas przekona o wzniesioney ich z tego względu zamożności, i uderzaiącey w porównaniu z nami różnicy. Ależ nie ma gałęzi przemysłu, nie ma sposobu w kunsztach, rękodziełach, fabrykach, któreby u nich przez pisma publiczne ku powszechnemu użytkowi obiawione nie były. Przyswaiali oni nawzaiem odkrycia i wynalazki swoie, stosuiąc ie do potrzeb kraiowych: dla czegoż i my nie mielibyśmy z obcych korzystać doświadczeń, i na własney upowszechniać ie ziemi? Szkodliwe i tamuiące wzrost dobra oyczystego zdanie: iakoby nam tego po polsku posiadać nie trzeba, co pożytecznego zawieraią w sobie pisma zagraniczne, zamilknąć w ostatku musi przed trybunałem oświeconey powszechności, która wszystko co iest pożyteczne i Narodowe z gorliwością popiera.

Nie są w prawdzie i nasi rodacy bez wszelkiey w tym zawodzie zasługi między innemi Kluka uczone prace, nie mało w swoim czasie przyniosły dobrego, i po dziśdzień są użyteczne; szybki atoli postęp w nowych odkryciach, a z niemi wzrastaiące potrzeby nasze, zostawuią wiele do życzenia tak dalece, iż każde w tey mierze przedsięwzięcie zbytecznem nie będzie. Fizyka, matematyka, chemiia, przetorowały przemysłowi ludzkiemu niedostępne przedtem ścieszki do tayników przyrodzenia, i nie w długim lat przeciągu tyle nowych wykryły skarbów, ile niegdyś

)(2

proste i mechaniczne, że tak rzec można, dochodzenie przez kilka nie obiawiło wieków.

Nie podlega dziś żadnemu zaprzeczeniu: iż kwitnący stan rolnictwa iest naypierwszą podstawą pomyślności kraiowey. Na niem się zasadza prawdziwe bogactwo narodu; na niém się opieraią wszystkie inne gałęzie gospodarskiego przemysłu. Ale i przetwarzanie surowych ziemi płodów nieoddzielnem iest dobrego bytu naszego warunkiem: bo tylko te w korzystnem użyciu własnych produktów niezawisłemi od zewnętrznych okoliczności uczynić nas może. Po zmianie szczególniey stosunków handlowych, a nadewszystko po upadku naszego wywozowego handlu, obok nieustaiącey potrzeby zagranicznych płodów natury i sztuki, ze znacznym ubytkiem krążącey w kraiu gotowizny sprowadzanych, lepszy stopień fabr. kraiowych i rękodzieł, ożywiaiący ruch handlu wewnętrznego, i zaspokaiaiący potrzeby, stałby się niechybnie skutecznem lekarstwem na niedostatek, co źrodła nasze wysusza. Ziemia i gospodarstwa nasze przy większem usiłowaniu i obszernieyszey znaiomości w ekonomice i umieiętnościach technicznych, potrafiłyby pomyślność naszą na niezachwianey utrwalić posadzie, i w niemałey części uwolnić nas od haraczu, który obcemu przemysłowi w niedostatku własnego, opłacać iesteśmy przymuszeni; tak bowiem wieyskie iako i mieyskie gospodarstwa, mogłby mieć rozliczne płody i twory własney pracy i przemysłu, któreby przynaymniey głównieyszym potrzebom naszym wystarczaiąc, przez to samo kray nasz na wyższym stopniu zamożności postawiły.

Takiemi widokami pobudzona, zawiązała się tu w Warszawie Redakcyia pisma peryiodycznego pod tytułem:

Izys Polska
czyli:
Dziennik wynalazków, kunsztów i rękodzieł, poświęcony kraiowemu przemysłowi, tudzież potrzebie wieyskiego i mieyskiego gospodarstwa.

Głównym pisma pomienionego celem, będzie rozszerzanie i upowszechnienie użytecznych dla kraiu naszego wiadomości, któreby dążyły do zwrócenia uwagi na przedsięwzięcie środków służących ku rozszerzeniu kraiowego przemysłu, czy to przez wskazanie obcych przykładów, czy przez udzielenie potrzebnych przepisów w rozmaitych gałęziach gospodarstwa kraiowego.

Do zakresu pism tego należyć będą:

1. Przedmioty ciekawe z nauk rzeczy przyrodzonych, chemii, fizyki, etc. Wiadomości o szczególnieyszych przedmiotach handlowych i płodach natury; krotkie rysy stanu zamożności i przemysłu obcych kraiów i t. p.

2. Wiadomości o zakładach i instytutach zagranicznych, celem wzniesienia przemysłu kraiowego ustanowionych; szczegółowe opisy fabryk i rękodzielni obcych i narodowych.

3. Celnieysze szczegóły z rolnictwa: o użytecznych narzędziach i machinach, o uprawie niektórych mało znanych i użytecznych roślin etc. przedmioty dotyczące się chowu bydła, drobiu i t. p.

4. Wiadomości pożyteczne w gospodarstwie domowem dla gospodarzów i gospodyń. Korzyści z wszelkich gospodarstwa przedmiotów: o lnie, konopiach, o udoskonaleniu przędzy, płótna, blichy płocien, wosku etc. o browarach, gorzelniach i wydoskonaleniu fabrykatów z tychże. Cegielnie, piece, oszczędnicze kuchnie i t. p.

5. Rzeczy ku użytkowi kunsztów, rzemiosł, fabryk i rękodzielni, n. p. co do poprawy szkła kraiowego, garncarstwa, garbarstwa, tkactwa, papierni; o farbierstwie; o rzeczach dla malarzy, lakierników etc.

6. Literatura techniczna obca i narodowa.

7. Doniesienia o nowych odkryciach i wynalazkach.

8. Opisy i wzory modelów na naynowsze sprzęty, naczynia, powozy etc. ku wygodzie domowey i użytkowi artystów i rzemieslników. Szczególnieysze narzędzia gospodarskie, machiny, plany, którychby opisanie same dostatecznem nie było, wystawione będą w rycinach, których aby niepewney i częstokroć zawodney nie czynić obietnicy, mimo zamierzoney większey, stanowi się naymnieysza liczba: dwanaście w ciągu roku całego.

Izys polska rocznie z dwunastu numerów razem sto arkuszy obeymuiących złożona wychodzić będzie co miesiąc in 8vo maiori. Cztery numera składać będą tom ieden, z których każdy osobnym spisem materyi i ozdobnym tytułem opatrzonym będzie.

Zamierzone w b. m. Styczniu r. b. pierwszego numeru wydanie przez zbieg okoliczności wstrzymane, nastąpi w miesiącu Lutym. Staraniem będzie Redakcyi aby wydawanie następuiących numerów w pierwszym zrównało się kwartale.

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.